

Wyrok z dnia 11 kwietnia 2000 r.

I PKN 575/99

Brak oświadczeń pracodawcy co do dalszego trwania umowy o pracę zawartej na czas określony po jej rozwiązaniu nie może być rozumiany jako wola kontynuowania zatrudnienia. Warunkiem koniecznym uznania, że po rozwiązaniu się umowy terminowej doszło do nawiązania nowego stosunku pracy jest ustalenie, że pracodawca miał zamiar zatrudnić byłego pracownika na określonym stanowisku. Wykonywanie przez byłego pracownika w ciągu kilku dni czynności pracowniczych bez wiedzy pracodawcy nie świadczy o zgodnym zamiarze nawiązania umowy o pracę.

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca), Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2000 r. sprawy z powództwa Zygmunta S. przeciwko Cukrowni „K.” Spółce Akcyjnej w K. o ustalenie i dopuszczenie do pracy, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z dnia 30 kwietnia 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 28 grudnia 1998 r. oddalił powództwo Zygmunta S. o ustalenie, że z Cukrownią K. SA w K. łączy go stosunek pracy na stanowisku dyrektora Cukrowni do spraw surowcowych, a także o ustalenie, że jest nadal członkiem zarządu spółki. Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 1 października 1995 r. walne zgromadzenie akcjonariuszy pozwanej spółki powołało powoda na stanowisko członka zarządu – dyrektora do spraw surowców. W dniu 15 października 1995 r. rada nadzorcza Cukrowni zawarła z powodem umowę o pracę na wymienionym stanowisku z dniem rozpoczęcia pracy, tj. od 1 października 1995 r. Umowa o pracę w § 1 postanawiała, że zostaje zawarta na czas określony, tj. do

dnia odbycia walnego zgromadzenia akcjonariuszy, zatwierdzającego sprawozdanie, bilans oraz rachunek zysków i strat za rok 1997, natomiast w § 8 przewidywała, że z dniem odbycia tego zgromadzenia stosunek pracy wygasa. W dniu 1 kwietnia 1998 r. walne zgromadzenie uchwalała [...] zatwierdziło sprawozdanie finansowe za okres od 1 października 1995 r. do 30 września 1997 r., a powód nie został powołany na członka zarządu na następną kadencję. W czasie od 1 do 10 kwietnia 1998 r. powód wykonywał należące do niego czynności wynikające z zakresu czynności dyrektora do spraw surowców spółki, dni od 11 do 13 kwietnia były dniami wolnymi od pracy, a od 14 kwietnia 1998 r. powód przebywał na zwolnieniu lekarskim. Pismem z dnia 9 kwietnia 1998 r. rada nadzorcza poinformowała powoda o wygaśnięciu z dniem 1 kwietnia 1998 r. umowy o pracę na stanowisku członka zarządu-dyrektora do spraw surowców Cukrowni wobec odbycia się walnego zgromadzenia, zatwierdzającego sprawozdanie, bilans oraz rachunek zysków i strat za 1997 r. Pismo w tym przedmiocie, wysłane pod adres domowy powoda listem poleconym dnia 10 kwietnia 1998 r., zostało zwrócone z adnotacją: "adresat odmówił przyjęcia". Powtórne pismo w tej sprawie skierowała strona pozwana dnia 18 maja 1998 r. Ponadto powód otrzymał świadectwa pracy wskazujące różne terminy ustania stosunku pracy. Jednak – zdaniem Sądu Rejonowego – decydujące znaczenie dla ustalenia daty ustania stosunku pracy powoda ma § 1 i § 8 umowy o pracę oraz § 27 statutu spółki. Ten ostatni stanowi, że rokiem obrotowym jest 12 kolejnych miesięcy kalendarzowych, przy czym pierwszy rok obrotowy rozpoczyna się z dniem rejestracji spółki, a kończy 10 września 1996 r. Wynika z tego, że zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za okres od 1 października 1996 r. do 30 września 1997 r. było prawidłowe. Ponadto z art. 367 § 1 KH wyraźnie wynika, że członkowie pierwszego zarządu mogą być powołani najwyżej na 2 lata. Skoro więc uchwała o powołaniu powoda została podjęta dnia 1 października 1995 r., a okres dwuletni pokrywa się z końcem roku obrachunkowego, to znaczy, że ustanie członkostwa powoda w zarządzie spółki nastąpiło we właściwym czasie.

Gdy chodzi o żądanie ustalenia, że powoda łączy nadal z pozwaną spółką stosunek pracy na stanowisku dyrektora do spraw surowców, Sąd Rejonowy uznał je za zasadne. Ustalił bowiem, że rada nadzorcza powierzyła powodowi stanowisko dyrektora łącznie z funkcją członka zarządu, czyli na czas określony. Okoliczność ta wynika z zeznań świadków Wiesława K., Andrzeja Z. i Danuty O., a ponadto Stanisława R. i Anny S., którzy zeznali, że z wszystkimi członkami zarządu zostały zawarte

umowy na czas określony. Walne zgromadzenie akcjonariuszy odbyło się dnia 1 kwietnia 1998 r., wobec czego zgodnie z § 8 umowy stosunek pracy powoda wygasł tego dnia. Jednak od 1 do 9 kwietnia 1998 r. powód nadal świadczył pracę. Wykonywał bowiem na terenie Cukrowni takie same czynności jak przed 1 kwietnia 1998 r., podpisywał listę obecności, stawiał się na naradzie w T. jako dyrektor do spraw surowców Cukrowni "K.". Strona pozwana nie wykazała natomiast, że nie wiedziała o świadczeniu przez powoda pracy i że nie protestowała przeciwko temu. W tej sytuacji, mimo że umowa o pracę z dnia 15 października 1995 r. wygasła 1 kwietnia 1998 r., to dnia 2 kwietnia 1998 r. doszło do nawiązania przez strony nowego stosunku pracy na stanowisku dyrektora do spraw surowców. Mimo to – zdaniem Sądu Rejonowego – powód nie ma interesu prawnego w ustaleniu tego faktu, gdyż może wystąpić z dalej idącymi roszczeniami, np. o dopuszczenie do pracy czy zapłatę wynagrodzenia.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wyrokiem z dnia 30 kwietnia 1999 r. oddalił apelację powoda. Podzielił ustalenie Sądu Rejonowego co do tego, że stosunek pracy powoda, jako stosunek pracy z powołania, wygasł z mocy prawa wobec nadejścia oznaczonego terminu, tj. odbycia się walnego zgromadzenia akcjonariuszy dnia 1 kwietnia 1998 r., jednak uznał za błędne ustalenia i wnioski przyjmujące, że doszło do nawiązania nowego stosunku pracy na stanowisku dyrektora do spraw surowców. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że powód miał świadomość rodzaju umowy o pracę łączącej go ze spółką. Jako członek zarządu wiedział, że w terminie 6 miesięcy po dacie kończącej rok obrotowy, tj. po dniu 30 września 1997 r., odbędzie się zgromadzenie akcjonariuszy, a data tego zgromadzenia będzie datą zakończenia jego stosunku pracy. Nikt przy tym nie prowadził rozmów z powodem na temat jego dalszego zatrudnienia w spółce. Świadczenie przez niego pracy przez kilka dni po dniu walnego zgromadzenia akcjonariuszy nie upoważnia do tak daleko idącego wniosku jak ten, że doszło do nawiązania stosunku pracy. Powód nie był już bowiem wtedy członkiem zarządu i nie mógł wykonywać obowiązków dyrektora, które wiązały się z pełnieniem funkcji w zarządzie. Poza tym nie zostały uzgodnione żadne warunki pracy. Powód, niezwłocznie po otrzymaniu przez radę nadzorczą informacji o uchwałach zgromadzenia akcjonariuszy z dnia 1 kwietnia 1998 r., został o tym zawiadomiony. Nie było więc wątpliwości co do intencji strony pozwanej.

Od powyższego wyroku powód wniósł kasację, którą oparł na obydwu pods-

tawach przewidzianych w art. 393¹ KPC. Naruszenie przepisów postępowania polega - jego zdaniem - na nierozpoznaniu przez Sąd Okręgowy sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 KPC) oraz na zaniechaniu obowiązku wszechstronnego wyjaśnienia sprawy, zwłaszcza na pominięciu faktu wypłacenia powodowi wynagrodzenia za czas od 1 do 10 kwietnia 1998 r. (art. 233 § 1 w związku z art. 299 i art. 328 § 2 KPC). Gdy natomiast chodzi o naruszenie prawa materialnego, polega ono na błędnej wykładni art. 22 § 1 i art. 29 § 1 KP, wyrażającej się w tym, że Sąd Okręgowy sprzecznie z utrwalonym orzecznictwem przyjął, iż faktyczne wykonywanie przez powoda pracy na rzecz pozwanej Cukrowni w czasie od 1 do 10 kwietnia 1998 r. nie spowodowało nawiązania stosunku pracy. Skarżący podniósł, że powyższego ustalenia dokonał Sąd Okręgowy bez przeprowadzenia postępowania dowodowego i na niekorzyść skarżącego, który wniósł apelację. Sąd ten nie zwrócił również uwagi na to, że przepisy prawa, praktyka i orzecznictwo Sądu Najwyższego sankcjonują umowy o pracę zawarte w sposób konkludentny. Jeżeli więc pozwana Cukrownia dopuściła powoda do pracy na stanowisku dyrektora do spraw surowców i wypłaciła mu wynagrodzenie za czas przepracowany od 1 do 10 kwietnia 1998 r., to tym samym dała wyraz woli zatrudnienia go na konkretnych warunkach, które powód przyjął, gdyż świadczył pracę aż do przerwy spowodowanej długotrwałą chorobą.

Przytaczając powyższe zarzuty powód wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Strona pozwana wniosła o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty kasacji nie zasługują na uwzględnienie. Z art. 378 § 1 KPC – który zdaniem skarżącego został naruszony – wynika, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach wniosków apelacji. Przez „wnioski apelacji” należy rozumieć stanowisko strony skarżącej co do zakresu zaskarżenia orzeczenia sądu pierwszej instancji. Mówiąc inaczej, we wniosku apelacyjnym strona powinna wskazać, czy zaskarża wyrok w całości czy tylko w części, a tego rodzaju określenie granic zaskarżenia powoduje, że sąd drugiej instancji może rozpoznać sprawę tylko w tym oznaczonym zakresie (części). Sens art. 378 § 1 KPC polega bowiem na tym, że sądowi drugiej instancji nie wolno rozszerzyć kognicji poza granice wniosku apelacyjnego.

Wbrew zarzutowi powoda Sąd Okręgowy nie naruszył wymienionego przepisu. Sąd Rejonowy rozpoznawał dwa żądania powoda: o ustalenie, że łączy go z pozwaną Cukrownią stosunek pracy na stanowisku dyrektora surowcowego oraz o ustalenie, że jest on nadal członkiem zarządu strony pozwanej, i oddalił obydwa, choć z różnych przyczyn. Co do drugiego żądania uznał mianowicie, że jest ono bezzasadne, zaś co do pierwszego – że powód nie ma interesu prawnego w ustaleniu istnienia stosunku pracy, skoro może żądać dopuszczenia go do pracy bądź też zapłaty wynagrodzenia. Pomijając jednak szczegółowe przyczyny, które wpłynęły na rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego o pierwszym żądaniu, faktem jest, że Sąd ten oddalił je ze względu na to, że nie miało oparcia we wskazanej przez powoda podstawie faktycznej i prawnej. Sąd Okręgowy, który rozpoznawał sprawę na skutek apelacji powoda, przyjął, że nie zasługiwała ona na uwzględnienie dlatego, iż w świetle ustalonych przez Sąd pierwszej instancji okoliczności faktycznych nie było podstaw do oceny, że doszło między stronami do nawiązania nowego stosunku pracy. Dlatego też, wydając wyrok o oddaleniu apelacji powoda, nie przekroczył granic rozpoznania sprawy wyznaczonych przez wniosek apelacyjny, gdyż powód zaskarżył w całości wyrok Sądu Rejonowego – i w tym też zakresie rozpoznał sprawę Sąd Okręgowy. Przyjęcie natomiast przez ten Sąd innych przesłanek rozstrzygnięcia nie jest wyjściem poza granice wniosków apelacyjnych, o których stanowi art. 378 § 1 KPC.

Nie jest również trafny drugi zarzut procesowy, dotyczący naruszenia art. 233 § 1 w związku z art. 299 i art. 328 § 2 KPC, uzasadniony przez powoda zaniechaniem przez Sąd Okręgowy wszechstronnego wyjaśnienia sprawy i pominięciem faktu wypłacenia powodowi przez stronę pozwaną wynagrodzenia za czas od 1 do 10 kwietnia 1998 r. Przede wszystkim należy zauważyć, że skarżący nie wyjaśnił w kasacji, na czym polegało uchybienie przepisom art. 299 i art. 328 §2 KPC, w apelacji również nie postawił zarzutu nieprzeprowadzenia przez Sąd Rejonowy dowodu z przesłuchania stron i wadliwości sporządzonego uzasadnienia, a co więcej – w postępowaniu pierwszoinstancyjnym powód był przesłuchany w charakterze strony. Tak więc zarzut dotyczący naruszenia art. 299 KPC jest oczywiście bezpodstawny.

Nie mógł również odnieść skutku zarzut przypisujący Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 233 § 1 KPC wskutek pominięcia konsekwencji prawnych wynikających z faktu wypłacenia powodowi wynagrodzenia za czas od 1 do 10 kwietnia 1998 r. Sąd Okręgowy – tak samo jak Sąd Rejonowy – przyjął bowiem, że umowa o pracę

zawarta z powodem na stanowisku członka zarządu - dyrektora do spraw do surowców wygasła z mocy prawa wobec nadejścia oznaczonego w tej umowie zdarzenia, tj. odbycia się dnia 1 kwietnia 1998 r. walnego zgromadzenia akcjonariuszy Spółki, zatwierdzającego sprawozdanie, bilans oraz rachunek zysków i strat za okres od 1 października 1996 r. do 30 września 1997 r. Sąd Okręgowy słusznie uznał, że powód jako członek zarządu wiedział, iż w terminie sześciu miesięcy od dnia zakończenia drugiego roku obrotowego odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszy oraz że według § 8 umowy o pracę z tym właśnie dniem wygaśnie jego stosunek pracy. Nie można zresztą przyjąć innego założenia, skoro – jak ustalił Sąd Okręgowy – powód dostarczył radzie nadzorczej bilans po upływie drugiego roku obrotowego i wiedział, że po 30 września 1997 r. odbędzie się walne zgromadzenie, którego data będzie dniem zakończenia jego stosunku pracy. Nie sposób też dopuszczać, że osoba piastująca jedno z najwyższych stanowisk w spółce nie miała orientacji co do jasnych sformułowań umowy o pracę. W związku z tym należy stwierdzić, że strona pozwana nie miała obowiązku składania powodowi jakichkolwiek oświadczeń, z których np. wynikałoby, że nie przedłuża umowy o pracę. Gdy bowiem umowa o pracę zostaje zawarta na czas określony, brak oświadczeń w przedmiocie dalszego trwania stosunku pracy nie może być poczytany za czynienie pracownikowi nadziei na dalsze zatrudnienie czy też wręcz za domniemane wyrażenie woli kontynuowania zatrudnienia. Sąd Okręgowy, przyjmując, że stosunek pracy powoda wygasł w dniu 1 kwietnia 1998 r., podkreślił, że ani przedtem, ani potem strona pozwana nie prowadziła z nim jakichkolwiek rozmów na temat jego pozostania na dotychczasowym stanowisku. Trafnie również ocenił, że skoro powód był zatrudniony na stanowisku członka zarządu i pełnił z tej racji obowiązki dyrektora, to niepowołanie go na członka zarządu na następną kadencję wykluczało zarazem możliwość zatrudnienia go w tym charakterze. Funkcje te bowiem były nierozłączne. Sąd drugiej instancji podkreślił ponadto, że strona pozwana niezwłocznie po otrzymaniu przez radę nadzorczą informacji o uchwale Nr 1 walnego zgromadzenia akcjonariuszy, zatwierdzającej sprawozdanie, bilans oraz rachunek zysków i strat za okres od 1 października 1996 r. do 30 września 1997 r., poinformowała powoda o wygaśnięciu stosunku pracy i niepowołaniu go w skład zarządu następnej kadencji. W świetle przytoczonych okoliczności nie można więc przypisać błędu wnioskowi Sądu Okręgowego, iż świadczenie przez powoda pracy przez kilka dni po dniu zgromadzenia wspólników nie spowodowało nawiązania w sposób dorozumiany stosunku pracy.

Według art. 11 KP nawiązanie stosunku pracy, bez względu na jego podstawę prawną, wymaga zgodnego oświadczenia woli pracodawcy i pracownika. Wola osoby dokonywającej czynności prawnej może być wyrażona w sposób wyraźny lub w sposób dorozumiany, to jest przez takie jej zachowanie, które nie pozostawia wątpliwości co do rzeczywistych intencji tej osoby. Zatem warunkiem koniecznym stwierdzenia, że po wygaśnięciu z dniem 1 kwietnia 1998 r. stosunku pracy powoda doszło do nawiązania przez strony nowego stosunku pracy na stanowisku dyrektora pozwanej Cukrowni, byłoby ustalenie, że strona pozwana miała zamiar, chciała i mogła zatrudnić powoda na wymienionym stanowisku. Przekonanie skarżącego, że taki wniosek należy wyprowadzić z jego zachowania się polegającego na przychodzeniu do pracy przez kilka dni, podpisywaniu listy obecności i uczestniczeniu w naradzie w T., jest nieuzasadnione, a podstawa, na której się opiera – niewystarczająca. Powód bowiem pominął zupełnie wolę strony pozwanej, a jej milczenie, nie poparte ustaleniem, że wiedziała o wskazanym postępowaniu powoda, potraktował jako dorozumianą wolę nawiązania nowego stosunku pracy na stanowisku dyrektora. Tymczasem stosownie do art. 22 § 1 i art. 29 § 1 KP teza, że umowa o pracę została zawarta w sposób dorozumiany, wymaga nie tylko ustalenia, że strony chciałyby pozostawać z sobą w stosunku pracy, ale również zgodnego ich zamiaru co do istotnych elementów składających się na treść stosunku pracy. Tego zaś nie uwzględnił ani Sąd Rejonowy ani skarżący, wychodząc z błędnego założenia, że wykonywanie przez powoda w ciągu kilku dni czynności pracowniczych – bez wiedzy pracodawcy – świadczy o zgodnym zamiarze stron nawiązania stosunku pracy.

Wbrew zapatrywaniu powoda, oceny tej nie może zmienić fakt wypłacenia mu pewnej kwoty jako wynagrodzenia za czas od 1 do 10 kwietnia 1998 r., gdyż zadecydowała o tym rada nadzorcza, wychodząc z założenia, że skoro „po wygaśnięciu umowy ... powód przychodził do pracy ...”, to należy mu za to zapłacić. Tak sformułowane stanowisko nie świadczy o woli nawiązania stosunku pracy. Poza tym wygaśnięcie funkcji członka zarządu pozbawiało radę nadzorczą uprawnienia do zawarcia z powodem umowy o pracę.

Z przedstawionych zatem względów kasacja okazała się bezzasadna, wobec czego Sąd Najwyższy orzekł o jej oddaleniu, stosownie do art. 393¹³ KPC.

=====